

Witold Brzeziński

Relacje między rodzicami a dziećmi w piśmiennictwie dydaktyczno-moralizatorskim późnego średniowiecza (na przykładzie *De Prole et Regimine Filiorum* Konrada Bitschina)

Zagadnienie relacji między rodzicami a dziećmi jest jednym z kluczowych dla problematyki rodziny jako środowiska wychowawczego¹. Jest ono przedmiotem zainteresowania nie tylko przedstawicieli dyscyplin naukowych, prowadzących badania nad rodziną i wychowaniem w czasach współczesnych (jak np. socjologia, psychologia, pedagogika), ale i historyków. W tym drugim wypadku sytuuje się ono zasadniczo w obszarze dziedziny historycznego poznania określanej historią rodziny, a zwłaszcza jej nurtu zwanego mentalnościowym². Jako cechę charakterystyczną tego nurtu wskazuje się między innymi na postrzeganie rodziny z perspektywy sposobu myślenia o niej, tego, jak

¹ Zob. np. Z. Zaborowski, *Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Warszawa 1980; J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1986.

² Na temat tego nurtu zob. M. Anderson, *Approaches to the history of the western family 1500-1914*, Cambridge 2000, 25-48; por. także M. Kopczyński, *Rodzina i gospodarstwo domowe w czasach wczesnonowożytnych w świetle badań historyków anglosaskich*, [w:] *Z dziejów Europy wczesnonowożytnej*, (red.) J. Wijaczka, Kielce 1997, s. 26-29, od którego zapożyczam polskie tłumaczenie użytego przez Andersona terminu „sentiments approach”, na określenie omawianego nurtu historii rodziny.

funkcjonowała ona w świadomości społecznej³. Gdy zatem z tej perspektywy spojrzymy na interesujące nas zagadnienie relacji między rodzicami a dziećmi, to pojawia się tutaj potrzeba stawiania pytań o czynniki je warunkujące w postaci społecznego definiowania ról rodzicielskich (macierzyństwo, ojcostwo) oraz ról związanych z byciem czyjąś córką bądź czyjś synem. Odpowiedzi na nie należy szukać w wielu obszarach wytworów działalności ludzkiej, z których jednym jest piśmiennictwo moralizatorsko-dydaktyczne danego okresu historycznego. Składające się nań teksty, kreśląc wzory ról i zachowań związanych z życiem rodzinnym, próbowały bowiem bezpośrednio oddziaływać na życie codzienne rodziny⁴.

Jeśli chodzi o dorobek badań nad rodziną w dawnej Polsce, to wgląd w dyskurs dotyczący relacji między rodzicami a dziećmi, oferowany jest w większym zakresie przez literaturę historyczną najwcześniej dla epoki odrodzenia⁵. Ten stan w dużej mierze wynika z ograniczeń źródłowych⁶. Jednak tym bardziej należy wykorzystywać dostępne w tym zakresie możliwości, by śledzenie interesującego nas dyskursu cofnąć najdalej, jak to tylko możliwe. Tego typu możliwość daje m.in. powstały w pierwszej XV wieku (w latach 1432-1433) traktat Konrada Bitschina, *De prole et regimine filiorum* („O potomstwie i wychowaniu synów”)⁷.

³ Przykładem jest znana w wersji polskojęzycznej praca J.-L. Flandrina, *Familles. Parente, maison, sexualité dans l'ancienne société*, Paris 1976 (polskie wydanie: *Historia rodziny*, tł. A. Kuryś, Warszawa 1998).

⁴ Przykładem studiów nad rodziną wykorzystujących tego typu źródła bądź im pokrewne są m.in. C. Opitz, *Mutterschaft und Vaterschaft im 14. und 15. Jahrhundert*, [w:] *Frauen-geschichte – Geschlechtergeschichte*, (red.) K. Husen i H. Wunder, Frankfurt und New York 1992, s. 137-153; studia w *Haushalt und Familie im Mittelalter und früher Neuzeit*, (red.) T. Ehlert, Sigmaringen 1991, *Eheglück und Liebesjoch. Bilder von Liebe, Ehe und Familie in der Literatur des 15. und 16. Jahrhunderts*, (red.) M. E. Müller, Wienheim und Basel 1988.

⁵ Zob. prace: D. Żołądź, *Rodzina szlachecka jako środowisko wychowawcze (XVI-XVII w.)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, (red.) J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994, s. 181-189; E. E. Wróbel, *Chrześcijańska rodzina w Polsce XVI-XVII wieku. Między ideałem a rzeczywistością*, Kraków 2002 (rozdz. IV: *Rodzice i dzieci*); D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, *passim*.

⁶ Zob. T. Bienkowski, *Edukacja w rodzinie w Polsce do połowy XVIII wieku – wnioski z badań*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, (red.) J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994, s. 163-167; B. Parysiewicz, *Z badań nad rozwojem polskiej myśli pedagogicznej o wychowaniu w rodzinie*, [w:] *ibidem*, s. 211-223.

⁷ *Konrad Bitschins Pädagogik. Das vierte Buch des enzyklopädischen Werkes: „De vita coniugali”*, wyd. R. Galle, Gotha 1905. Problematykę życia rodzinnego, w tym relacje mię-

Osoba autora, jak i jego dzieło były już przedmiotem uwagi polskiej historiografii⁸. Stąd opierając się na oferowanych ustaleniach, przytoczę jedynie skrótowe informacje. Konrad Bitschin (a nie Konrad z Byczyny jak utrzymywano dawniej) urodził się około 1395 r., pochodził z Luckau (Łukowo) na Dolnych Łużycach. Studiował na uniwersytecie w Lipsku, gdzie uzyskał (w 1416 r.) stopień bakałarza *artium*. Dalsze koleje jego losu związane są już z Gdańskiem, a następnie z Chełmnem, gdzie jako pisarz związany był z tamtejszymi kancelariami miejskimi. Data jego śmierci nie jest znana, wiadomo, że żył jeszcze w 1464 r. W jego dorobku pisarskim znajdujemy dzieła o charakterze pragmatyczno-urzędowym, jak i literackie.

Do tej drugiej kategorii należy obszerne, liczące dziewięć ksiąg dzieło: *Libri de vita coniugali* („Księgi o życiu małżeńskim”). Wbrew tytułowi nie jest ono w całości poświęcone tej problematyce, o życiu małżeńsko-rodzinno-domowym traktuje jedynie pięć pierwszych ksiąg⁹. W skład też tej części, stanowiąc księgę czwartą, wchodzi wymieniony już wyżej, poświęcony problematyce wychowania traktat: *De prole et regimine filiorum*. Na gruncie polskiej historiografii zawarte w nim treści rozpatrywano pod kątem nakreślonego w nim programu edukacji¹⁰ oraz dokładniej analizowano przedstawioną w nim kwestię edukacji umysłowej kobiet i ich uczestnictwa w kulturze „książki”¹¹. Zawarty również w nich obraz relacji między rodzicami a dziećmi, a w szcze-

dzy rodzicami a dziećmi porusza również komentarz Pawła z Worczyna do Ekonomiki z 1416 r., zatem wcześniejszy od traktatu Bitschina. zob. A. Słomczyńska, *Krakowskie komentarze z XV w. do „Ekonomiki” Arystotelesa*, Wrocław i in. 1978, gdzie edycja i omówienie tego dzieła.

⁸ H. Nowak, *Starania o założenie uniwersytetu w Chełmnie w XIV i XV w.*, „Zapiski Historyczne” t. 31, 1966, z. 4, s. 18-20; Z. Wardęska, *Konrad Bitschin z Łukowa zwany Konradem z Byczyny, pedagog chełmiński*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 12, 1967, nr 2, s. 253-265; E. Potkowski, *Konrad Bitschin – edukacja kobiet i pożytki czytania*, [w:] *Prusy – Polska – Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*. Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Hubertowi Nowakowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej, red. A. Radziwiński i J. Tandecki, Toruń 1999, s. 349-359; J. Wenta, *Konrad Bitschin, Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, Gdańsk 1994, s. 439-441. W tych pracach również cytowana poświęcona Bitschinowi starsza i nowa literatura niemieckojęzyczna.

⁹ Pozostałe księgi odnoszą się do różnych grup społecznych i państwa. Opis zawartości poszczególnych ksiąg daje R. Galle, *Wstęp*, [w:] *Konrad Bitschins Pädagogik*, s. XXXI-XL.

¹⁰ Z. Wardęska, op. cit.

¹¹ E. Potkowski, op. cit.

gólności między ojcem a synem, jak dotąd nie był bliżej omawiany¹². Temu też zagadnieniu chciałbym poświęcić uwagę, koncentrując ją przede wszystkim na kwestiach pojmowania miłości rodzicielskiej i jej natury, roli ojca i matki w relacjach z synami i ich udziałem w ich wychowaniu oraz na koniec stosunku i powinności dzieci (synów) wobec rodziców¹³.

Miłość rodzicielska – jej pochodzenie i natura

Rozważając problem miłości rodzicielskiej, Bitschin formułuje swoje uwagi przede wszystkim w odniesieniu do charakteru miłości ojca wobec syna. Można jednak odnieść je także generalnie do miłości rodziców wobec dzieci.

¹² Z. Wardęska (op. cit. s. 259) sygnalizuje jedynie obecność tego problemu. Bitschin omawia go w następujących rozdziałach: cap. I: *De origine regiminis paternalis*; cap. XI: *Quomodo patres decet esse sollicitos circa regimen filiorum*; cap. XII: *Quomodo matres curam decet curam habere de filiis*; cap. XIII: *Quod amor existens inter patrem et filium dictat patres debere filios regere et filios patribus obedire*; cap. XVI: *Quod malefaciunt matres, quae pueros suos aliis nutricibus tradunt nutriendos*; cap. XXXI: *De correctione puerorum et iuvenum*; XXXII: *De indulgentia et clementia patrum ad filios et circa correctionem filiorum*; cap. XXXIII: *De pietate et beneficio filiorum in ordine ad parentes*; cap. XXXIV: *De obedientia filiali*.

¹³ Problem wychowania córek w ks. IV został potraktowany przez Bitschina nader skrótowo. Porusza go, przekazując określone uwagi i zalecenia, jedynie w 4 rozdziałach (cap. LXVIII – cap. LXXII) na ogółem 74 rozdziały całej księgi. Treści tam zawarte były już omawiane w literaturze (Z. Wardęska, *Konrad Bitschin*, s. 263-264; E. Potkowski, *Konrad Bitschin*, s. 356-358; D. Żołądź-Strzelczyk, *Studia z dziejów edukacji kobiet na ziemiach polskich*, Poznań 2001, s. 31). Przekład na języki polski tych rozdziałów (w skróconej formie) daje S. Kot, *Źródła do dziejów wychowania*, t. I, Lwów 1934, s. 135-138. Wyjaśnić trzeba, że skrótowość wypowiedzi o wychowaniu córek wynika z tego, że problem ten znalazł swoje omówienie we wcześniejszych księgach (nieopublikowanych), gdzie była mowa o obyczajach kobiet i relacjach między mężem a żoną (zob. cap. LXVIII, s. 80: *quia quae plura dicta sunt superius de ritu et moribus feminarum et qualiter mulieres coniugatae sunt regendae: ideo de eis imposito in brevi tractatu erit sermo*). Wychowanie dziewcząt zasadniczo sprowadzało się do przygotowania ich do roli żony i gospodyni domowej. Z kolei, jeśli chodzi o obraz stosunku dzieci wobec rodziców, to skoncentrowanie uwagi na powinnościach synowskich wynika z ówczesnej praktyki społecznej, przewidującej po wyjściu córki za mąż, przeniesienie się jej do domu rodzinnego męża. Piecza nad starymi rodzicami spoczywała zatem na synu. W przypadku córek znaczenia nabierały ich relacje z teściami. Stąd też w rozważaniach niektórych autorów na temat wychowania kobiet odnajdujemy uwagi dotyczące ich stosunku wobec rodziców męża. Tak np. u Wincentego z Beauvais, zob. A. Fijałkowski, *Wychowanie kobiet w świetle pism Wincentego z Beauvais*, [w:] *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w starożytności i średniowieczu*, (red.) J. Jundziłł, Bydgoszcz 1999, s. 293.

Kluczową rolę odgrywa w nich stwierdzenie, że miłość ta (*amor, dilectio*) ma charakter naturalny, wynika z porządku (prawa) naturalnego, zgodnie z którym rodzice powinni darzyć miłością własne potomstwo (*secundum ordinem naturalem debet esse dilectio*). Miłość rodziców wobec dzieci, jak i utrzymywanie ich oraz wychowywanie wynikają z takiego samego naturalnego instynktu, jak instynkt zachowania gatunku (*sicut in hominibus est naturalis impetus ad producendum sibi simile, sic est naturalis impetus ad conservationem et dilectionem et gubernationem*). W przypadku ojca, czynnikiem sprawczym jego miłości wobec syna, oprócz tego, że jest on jego potomkiem (*cum sit quaedam eius generatio*) jest również to, że jest on świadectwem jego doskonałości (*testis quidam suae perfectionis*). Jak stwierdza: „Ten bowiem jest doskonały, kto ma zdolność do zradzania sobie podobnych” (*Nam unumquodque perfectum est, cum potest sibi simile generare*)¹⁴.

Tym, co cechuje miłość rodzicielską jest również to, że jest ona bardziej intensywna (silniejsza) w porównaniu do miłości dzieci wobec rodziców. Jak powiada: „Rodzice bardziej kochają synów niż na odwrót” (*Parentes magis diligunt filios quam econverso*). Ten stan rzeczy z jednej strony ma swoje racjonalne przesłanki. Wiązą się one z tym, że miłość rodziców wobec dzieci, wynikająca z racji ich pochodzenia od nich, warunkowana jest również właściwościami świadomości tego stanu rzeczy. Bitschin odwołuje się tutaj do argumentacji Arystotelesa, za którym przedstawia następujące trzy racje¹⁵. Po pierwsze o sile uczucia decyduje jego długotrwałość. „Ojcowie zaczynają kochać synów natychmiast po ich przyjsciu na świat, podczas gdy synowie nie od razu zaczynają kochać ojców, albowiem nie mają takiej świadomości (że pochodzą od ojców, że ci są ich ojcami)” (*patres incipiunt diligere filios statim cum sunt, sed filii statim non dili-*

¹⁴ Cap. I, s. 3.

¹⁵ Chodzi tu o księgę ósmą Etyki nikomachejskiej: „...bo rodzice kochają dzieci jako część własnej osoby, dzieci natomiast rodziców jako tych, od których pochodzą. Ale rodzice bardziej zdają sobie sprawę z tego, że dzieci są ich potomstwem, aniżeli dzieci z tego, że pochodzą od swych rodziców, i silniejsze jest uczucie przynależności tych, którym dzieci życie zawdzięczają, do potomstwa aniżeli, na odwrót, co bowiem od kogo pochodzi, to jest jego własnością..., ale ten, od kogo ktoś pochodzi, nie jest własnością pochodzącego lub jest nią w mniejszej mierze. [Nie bez wpływu jest też tutaj] długość czasu: rodzice kochają dzieci natychmiast po ich urodzeniu się, one jednak rodziców dopiero po upływie pewnego czasu, doszedłszy do rozumu i do zdolności poznawania ich. To też tłumaczy, dlaczego matki więcej kochają dzieci. Rodzice więc kochają swe dzieci jako swą własność (bo to, co od nich pochodzi, po oddzieleniu się od nich stanowi jakby drugie ich „ja”), dzieci kochają rodziców jako tych, od których pochodzą...” Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, ks. VIII.12 [1161b11 nn], [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. VI, Warszawa 2001, s. 311-312.

gunt patres, eo quod non habent tantam cognitionem)¹⁶. Po drugie, większa miłość wynika z pewności. „Im większa pewność, tym większa miłość” (*quanto maior certitudo, tanto maior est amor*). Rodzice są bardziej pewni (mają większą pewność) co do pochodzenia od nich dzieci, aniżeli te, że pochodzą od rodziców. Takiej świadomości pochodzenia, a tym samym jej pewności jak rodzice dzieci nie mają, dowiadują się o swym pochodzeniu na podstawie tego, co widzą lub usłyszą (*Filii namque non habent cognitionem de parentibus, nisi ex quibusdam signis et ex auditu*). Po trzecie większa miłość ojcowska wynika z natury miłości ojca do syna. Wypływa ona bowiem z poczucia wspólnoty i przynależności (*amor ex unione procedit*); tam gdzie większe uczucie przynależności, tam większa miłość (*ubi est maior unio, ibi est maior amor*). Związek ojca z synem jest związkiem między całością a częścią. Jako, że część bardziej przynależy całości, niż całość części (*pars magis unitur toti, quam totum parti*), stąd też ojców więcej łączy, jednoczy z synem (*maior est unio patris ad filium*), który jest częścią rodziców od nich oddzieloną (*filius est quaedam pars a parentibus abscisa*) – i tym samym bardziej kochają oni synów¹⁷.

To, że rodzice bardziej kochają dzieci niż na odwrót, wynika nie tylko z logicznego rozumowania (potwierdzającego zgodność tego stanu rzeczy z porządkiem naturalnym), ale i jest wskazywane przez życiową praktykę. Miałowicie konsekwencją miłości między rodzicami a dziećmi – o czym szerzej dalej – jest wzajemne świadczenie określonych dóbr: rodzice troszczą się o synów, a ci w zamian darzą ich czcią i szacunkiem. Biorąc zatem świadczenie owych dóbr jako przejaw intensywności miłości, Bitschin zauważa, że „rodzice bardziej kochają synów niż na odwrót, gdyż wykazują większą troskę i wytrwałość, myśląc o korzyściach i pomyślności synów, niż synowie o czci i szacunku dla ojców” (*parentes plus diligunt filios quam econverso, quia parentes magis sunt solliciti et assidui cogitando de utilitate et salute filiorum, quam filii de honore et reverentia patrum*)¹⁸.

Relacje rodziców – ojca i matki – z synem (dziećmi)

Konsekwencją łączącej rodziców i dzieci miłości są też określone zachowania i powinności obu tych stron wobec siebie. W przypadku rodziców jest to troska o byt i wychowanie potomstwa. Wyjaśniając we *Wstępie* do IV księ-

¹⁶ Cap. XIII, s. 12.

¹⁷ Cap. XIII, s. 12-13.

¹⁸ Cap. XIII, s. 13.

gi powód pouczenia rodziców o tym, jak powinni troszczyć się o synów, Bitschin zauważa, że ci są odpowiedzialni nie tylko za ich urodzenie, to w ich gestii leży również zapewnienie im pożywienia, ochrony (opieki) i wykształcenia (*parentes ... sunt causa filiorum, non solum essendi, sed etiam nutriendi, conservandi et erudiendi*)¹⁹. Troska o byt syna w pierwszej kolejności sprowadza się do jego wykarmienia, w dalszej perspektywie – wyposażenia go w określone dobra materialne (... *parentes curam gerunt ad filios, ut conservent eos in esse, acquirendo eis nutrimenta, possessiones et divitias*)²⁰. Obejmuje ona również starania rodziców o jego rozwój fizyczny i duchowy (*Debent etiam parentes sollicitari circa filios, ut sint perfecti tam anima quam corpore*)²¹.

Jakkolwiek w realizacji tak rozumianej troski o syna przewidywany jest udział obojga rodziców, to kluczową rolę w wychowaniu i w relacjach z potomstwem męskim wyznacza się ojcu. Jak podkreśla Bitschin: „Najbardziej zaś godzi się, by to ojcowie troszczyli się o wychowanie synów” (*Maxime autem decet patres sollicitari circa regimen filiorum*)²². Za szczególną rolę ojca jako wychowawcy i jego relacji z synem przemawiają też jego zdaniem liczne racje²³.

Po pierwsze, powinność troski ojca o wychowanie synów wynika z porządku naturalnego. „Widzimy bowiem w świecie przyrody, że natura nie powołuje do życia niczego, nie troszcząc się także sama o jego utrzymanie” (*videmus in naturalibus, quod natura non dat esse alicui, quin ipsa etiam sit sollicita de eius conservatione*). Dlatego też i ojcowie, którzy powołują do życia synów (*patres sunt causa filiorum*), są zobowiązani do ich utrzymania²⁴. Przytoczenie spłodzenia potomstwa jako argumentu na rzecz twierdzenia, że to ojcowie są odpowiedzialni za wychowanie synów jest zrozumiałe, zważywszy, że Bitschin przyjmuje za Arystotelesem teorię o istnieniu jedynie nasienia męskiego, wyznaczającą mężczyźnie główną rolę w poczęciu²⁵.

¹⁹ Wstęp, s. 3.

²⁰ Cap. XIII, s. 13, tu też stwierdzenie: *parentes ... de talibus bonis (i.e. de divitiis et possessionibus) provident filiis ad sustentationem ad conservationem vitae*.

²¹ Cap. XXI, s. 20; charakterystykę programu wychowania przedstawionego przez Konrada Bitschina omawia w skrócie Z. Wardęska, *Konrad Bitschin*, s. 259-264.

²² Cap. XI, s. 10.

²³ Zagadnieniu temu poświęca odrębny rozdział księgi (cap. XI: *Quomodo patres decet esse sollicitos circa regimen filiorum*).

²⁴ Cap. XI, s. 10.

²⁵ Zob. cap. III (*Materia quoque generationis humanae a philosophis asseritur esse sperma viri commixtum cum menstruo mulieris*). Na temat obecnych w średniowiecznej myśli, koncepcji poczęcia, roli kobiety i mężczyzny w tym zakresie, zob. np. C. Thomasset, *The Nature of Woman*, [w:] *A History of Women in the West*, t. II: *Silences of the Middle Ages*,

Drugi argument odwołuje się do porządku społecznego – określonej wizji stosunków społecznych, zakładającej, że ten kto stoi wyżej w hierarchii powinien kierować i troszczyć się o osoby usytuowane niżej (*inferiores, subditis*). Stąd też i ojcowie, którzy przewyższają synów pozycją i znaczeniem (*sunt prestantiores et digniores filiis*), powinni troszczyć się o synów²⁶.

Troska ojca o syna wynika również z łączącej ich miłości (*ex parte amicitiae, quae est inter patrem et filium*), bowiem jak wyjaśnia dalej: „W istocie miłości leży to, że skłania kochającego do troski o rzecz kochaną, albowiem każdy troszczy się o to, co kocha (*de ratione amoris est, ut sollicitet amantem circa rem amatam, nam quilibet sollicitatur circa dilectum*)²⁷. Miłość jako źródło „rządu” ojcowskiego (*regimen paternum trahit originem ex amore*) przytacza także Bitschin, rozważając kwestię jego pochodzenia²⁸.

Ostatni z argumentów nawiązuje do przedstawionej już wyżej natury miłości rodzicielskiej: miłość rodzica do dziecka jako jego części i związana z tym świadomość wpływająca na jej jakość. Bitschin wiąże tutaj troskę ojca o wychowanie syna z jego inteligencją. Przywołuje on pogląd o większej trosce o potomstwo obserwowanej u stworzeń rozumnych. Jak zaznacza, czymś bowiem naturalnym jest, że każdy kocha swe dzieło, im bardziej zaś je rozpoznaje, tym większa jest jego ku niemu miłość. Stąd też człowiek, przewyższający inne stworzenia rozumem, bardziej powinien troszczyć się o synów. „Im większą odznaczają się rodzice mądrością i rozumem, tym większą troską powinni otoczyć synów” (*quanto parentes magis vigent ratione et prudentia, tanto magis sollicitari debent circa filios*)²⁹. Zauważmy, że relację między mądrością a troską o wychowanie odnosi do rodziców, zatem nie tylko do ojca, ale i matki. Biorąc jednak pod uwagę wyznawaną wówczas niższość kobiet w stosunku do mężczyzn w sferze umysłowej, siłą rzeczy czynnik intelektualny przemawia za ojcem w roli wychowawcy.

Integralnym elementem „rządu” ojcowskiego, określającym jednocześnie charakter ich wzajemnych relacji, jest karcenie syna przez ojca. Użycie kar w wychowaniu chłopców i młodzieńców jest zdaniem Bitschyna nieodzowne³⁰. Stosowanie kar, jak i w ogóle zachowanie surowości w wychowaniu, dyk-

(red.) Chr. Klapisch-Zuber, Cambridge (Massachusetts)-London (England) 1994, s. 54-58; Ph. Grace, *Aspects of fatherhood in thirteenth-century encyclopedias*, „Journal of Family History”, t. XIII, 2006, nr 3, s. 221.

²⁶ Cap. XI, s. 11.

²⁷ Cap. XI, s. 11.

²⁸ Cap. I, s. 3.

²⁹ Cap. XI, s. 11.

³⁰ Uzasadnieniu konieczności ich stosowania poświęcił cały rozdział XXXI (*De correctio-*

tują przytoczone przezeń zalecenia zawarte w *Starym i Nowym Testamencie*. Szczególnie instrukttywne są w tym względzie treści „Księgi Przysłów” oraz „Mądrości Syracha”³¹. O stosowaniu kar przez ojców wobec synów, niekiedy w bardzo drastycznej formie, bowiem nawet kary śmierci, pouczają również przytoczone przez Bitschina przykłady z czasów antycznych.

Karcenie syna jest podporządkowane nadrzędnemu celowi, jakim jest jego właściwe wychowanie. „Błąd, gdy go się nie poprawi, jest uznawany za dobry i z trudem poddaje się naprawie” (*quia error, cum non corrigitur, approbatur et perversorum difficilis est correctio*)³². Stąd i konieczność stosowania kar. „Lecz współcześni rodzice” zdaniem Bitschina „zaniedbują karcenia swych synów i wspierają ich złe występki. Dlatego ilekroć mają nadzieję radować się z ich uczynków, to najczęściej w smutek są wpędzani” (*Sed moderni parentes filios suos corrigere praetermittunt et eorum crimina supportant. Ideoque, quando sperant ex eorum operibus laetari, saepissime conturbantur*)³³. Tragiczne konsekwencje pobłażania synom ilustruje przedstawiając jedno z bardziej popularnych *exemplów* czasów średniowiecza. To opowieść o synu, który wychowany bez żadnej dyscypliny (*absque disciplina nutritus*), utracił cały swój majątek na grę w kości i nierząd i zszedł na drogę przestępstwa. Ta ostatecznie ściągnęła na niego pojmanie i skazanie na karę śmierć. Prowadzony na szubienicę, poprosił ojca o pocałunek. Gdy ojciec, chcąc spełnić prośbę syna, przybliżył się do niego, ten odgryzł mu nos, i wskazując na przyczynę tego, co go ma spotkać, powiedział: „Ponieważ nie byłem karany za me pierwsze przewinienia” (*Quare meis primis erroribus incastigatus evasi*)³⁴. Bitschin przestrzega również ojców, że jeśli nie będą powstrzymywać synów od grzechów, to owe ich samych obciążą i zostaną za nie wyrokiem bożym ukarani jeszcze za swego życia³⁵.

ne puerorum et iuvenum), s. 32-33.

³¹ Np. „Karcenia chłopcu nie żałuj, gdy różgą uderzysz – nie umrze” (Prz 23:13); „Nie kocha syna, kto różgi żałuje” (Prz 13:24); „Jakiż to bowiem syn, którego by ojciec nie karciał” (Hbr 12:7. O biblijnych zaleceniach dotyczących kar i surowości w wychowaniu zob. A. Eckmann, *Dziecko w Biblii*, [w:] *Rodzina w starożytnym Rzymie*, (red.) J. Jundziłł, Bydgoszcz 1993, s. 213-215.

³² Cap. XXXI, s. 32.

³³ Cap. XXXI, s. 33.

³⁴ Cap. XXI, s. 33, o tym *exemplum* zob. *Historia ojców i ojcostwa*, (red.) J. Delumeau i D. D. Roche, Warszawa 1995, s. 57; A. Guriewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy*, Warszawa 1997, s. 219-220; D. Alexandre-Bidon, D. Lett, *Children in the Middle Ages. Fifth-Fifteenth Centuries*, Notre Dame (Indiana) 1999, s. 64.

³⁵ Cap. XXXI, s. 33.

O ile w świetle przytoczonych przykładów konieczność stosowania kar w wychowaniu nie budzi u Bitschina wątpliwości, to jednak nie stanowią one celu samego w sobie. Ich celem jest właściwe wychowanie potomka przez ojca i aby spełniły swą rolę, powinny być stosowane w odpowiedni sposób. „Albowiem dyscyplinę ojcowską wówczas uważa się za niosącą korzyść, gdy uzna się za słuszne, by w wymierzaniu kar była zachowana łagodność” (*quia tunc paternalis disciplina prodesse concernitur, quando in correctione adesse clementia comprobatur*)³⁶. W karceniu należy również zachować należytą rozwagę oraz różnicować kary w zależności od charakteru wychowanka i rodzaju przewinienia. Inaczej bowiem ma być karzony młodzieniec pokorny i o dobrej woli (*humilis et benevolus*), a inaczej krnąbrny i bezczelny (*contumax et protervus*). Co prawda jako stosowny środek wychowawczy nawet w przypadku ustepliwych i powolnych rodzicom dzieci Bitschin wciąż zaleca różgę, ale jego zdaniem u takich dzieci niekiedy wystarcza skarcenie słowem, bez uciekania się do niej (*sufficit correctio verbalis sine virgae adhibitione*). Jak dalej zauważa – „u mądrych zwykle słowo przynosi większą korzyść, niż sto plag u głupiego” (*plus prodest simplex verbum apud prudentes quam centum plagae apud stultum*). Z kolei krnąbrni i bezczelni powinni być karami surowszymi razami. Trudniej bowiem się poprawiają, ani też same słowa bez razów – jak się przyjmuje – w ich przypadku nie wystarczą. Nader wymowny jest tutaj przywołany przez niego przykład Lota pouczającego daremnie mieszkańców Sodomy³⁷. Przywołuje on tutaj również starotestamentowe zalecenie, nakazujące ukamienowanie syna krnąbrnego, bezczelnego i gardzącego posłuszeństwem wobec władzy rodzicielskiej³⁸.

Na ogół jednak nadmierna surowość nie zawsze jest godna pochwały. Jako ogólną zasadę Bitschin wskazuje: „surowość w karceniu jest wówczas zalecana, o ile nie przekracza miary, zaś wyrozumiałość należy aprobować, o ile nie chroni grzechu i przewinień synów. Umiar trzeba chwalić, o ile utrzymuje właściwy sposób zachowania” (*Sed tunc in correctione commendanda est severitas, dum non habeat excessum, et indulgentia approbanda est, cum cave-*

³⁶ Cap. XXXII, s. 33.

³⁷ Cap. XXXII, s. 34.

³⁸ Cap. XXXII, s. 34; chodzi tu o „Księgę Powtórzonego Prawa” (Pwt 21: 18-21): „Jeśli ktoś będzie miał syna nieposłusznego i krnąbrnego, nie słuchającego upomnień ojca ani matki, tak, że nawet po upomnieniach jest im nieposłuszny, ojciec i matka pochwycą go, zaprowadzą do bramy, do starszych miasta i powiedzą starszym miasta: Oto nasz syn jest nieposłuszny i krnąbrny, nie słucha naszego upomnienia, oddaje się rozpuście i pijaństwu. Wtedy mężowie tego miasta będą kamienowali go, aż umrze.”

at peccatum et filiorum dispendium; moderatio autem laudanda est, dum tenet ordinatum modum)³⁹. To co powinno cechować zatem relacje między ojcem a synem to również wyrozumiałość (*indulgentia*) oraz łagodność (*clementia*).

W odniesieniu do roli matki Bitschin stwierdza: „Owszem i godzi się, by matki gorliwie opiekowały się synami” (*Sane et matres operosam decet habere curam de filiis*)⁴⁰. Jednak w porównaniu z relacją między ojcem a synem (synami), uwaga, jaką poświęca on stosunkom między matką a synem oraz jej udziałowi w jego wychowaniu i życiu jawi się zdecydowanie skromniej⁴¹. Koncentruje się on przede wszystkim na roli matki jako karmicielki syna. W zgodzie z *opinio communis* moralistów opowiada się za tym, by matki same karmiły piersią swe dzieci, podkreślając, że mleko matczyne uznawane jest za najbardziej odpowiednie dla dzieci. Naganne jest ich oddawanie mamkom do karmienia (*lac maternum pueris maxime videtur competere, illaudabile est, ut matres pueros suos aliis tradunt nutricibus nutriendos*). Niestety ta ostatnia praktyka stała się w przypadku licznej grupy kobiet już zwyczajem (*apud mulieres plurimas surrexit consuetudo*). Jako jej przyczynę wskazuje na brak wstrzemięźliwości seksualnej u kobiet. „Ponieważ nie chcą zachować wstrzemięźliwości, gardzą karmieniem piersią [dziecka]” (*ex sola incontinentiae causa fore videtur introductum, quia, dum se continere nolunt, lactare despiciunt*)⁴². Chodzi tu o kanoniczny zakaz odbywania stosunków płciowych w okresie karmienia piersią. Poniekąd można by – wbrew oczywiście intencjom Bitschyna – zinterpretować to postępowanie matek jako wyraz odpowiedzialności z ich strony. Naruszenie tego zakazu pociąga za sobą bowiem nie tylko grzech, za który odpokutować muszą rodzice, ale i – o czym uprzedza Bitschin – spłodzenie chorowitego i trędowatego potomstwa (*quia ex tali coitu morbosi et leprosi nascuntur*)⁴³.

Do karmienia dziecka mlekiem własnej matki Bitschin przekonuje również, wskazując na niebezpieczeństwa, które niesie zdanie się na mamkę. Ta bowiem, z jednej strony, nie przestrzegając wspomnianych zakazów podczas karmienia oddanego jej dziecka, sprawia, że karmione jej mlekiem dzieci dotknięte będą najgorszymi chorobami i ułomnościami (*pessimis moribus deditos et nefandissimis corruptelis infectos*). Z drugiej zaś – co pokazuje przytoczona przez niego przypowieść – zamiast własnego może dawać dziecku mleko

³⁹ Cap. XXXII, s. 34.

⁴⁰ Cap. XII, s. 11.

⁴¹ Konrad relacjom matki z synem poświęca zaledwie dwa rozdziały.

⁴² Cap. XVI, s. 16.

⁴³ Cap. XVI, s. 17.

pochodzenia zwierzęcego, które właściwości i cechy sobie ono przyswoi je spożywając. Przedstawiona ku przestrodze historia opowiada o synu pewnego króla karmionym mlekiem świni. W rezultacie, gdy wraz z osiągnięciem lat starszych został odziany w szaty królewskie, to na sposób świni uganiał się po zagajnikach i tarzał w brudzie, znajdując w tym wielkie upodobanie⁴⁴.

Mimo skoncentrowania uwagi na matce jako karmicielce, Bitschin nie ogranicza jej relacji z synem tylko do tej roli, przewidując jej udział w ich wychowaniu na dalszym, po niemowlęcym etapie ich życia. Wnioskować o tym można z jednej strony na podstawie przytaczanych wyżej nawoływań, że to rodzice – zatem ojciec i matka – troszczą się o wychowanie fizyczne i duchowe syna. Z drugiej zaś – na drodze pośredniej, poprzez krytykę tych matek, które z obowiązku troski o syna się nie wywiązują. Porównuje on je do samic strusia, pozostawiających losowi złożone jaja, zakopane w piasku pustyni. Podobnie czynią matki, nie troszcząc się o synów, widząc jak oddają się oni doczesnym namiętnościom (*terrenis affectionibus*) i są dręczeni przez złe duchy (*a daemonibus conculcari*). Są nawet gorsze od nich, gdyż te – widząc zniszczone jaja – rozpaczają. Natomiast matki nie lamentują nad upadkiem synów (*super filios perditos et conculcatos*)⁴⁵. W opinii Bitschina matki miały również mieć wkład w wychowanie moralne synów.

Relacje syna (dzieci) z ojcem i matką

„Rodzą się synowie także ..., aby czcić swych rodziców” (*Genentur quoque filii ..., suos honorare parentes*)⁴⁶. Okazywanie czci i szacunku to jedna z kluczowych powinności dzieci wobec rodziców, określających ich wzajemne relacje. Z jednej strony podyktowana jest przykazaniami boskimi (*ex praecepto divino*), z przestrzeganiem których wiąże się nagroda⁴⁷. Z drugiej zaś cześć i miłość wobec rodziców wynikają z porządku naturalnego: z powinności natury (*ad honorem et amorem parentum instruuntur [filii] debito naturae*)⁴⁸ oraz

⁴⁴ Cap. XVI, s. 17.

⁴⁵ Cap. XII, s. 11.

⁴⁶ Cap. XXXIII, s. 35.

⁴⁷ Cap. XII, s. 11: „Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi” (Wj 20, 12); „Kto czci ojca i matkę, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany” (Syr 3, 4), na temat powinności dzieci wobec rodziców w świetle *Starego i Nowego Testamentu* zob. A. Eckman, *Dziecko w Biblii*, s. 216-218.

⁴⁸ Cap. XXXIII, s. 35.

z układu stosunków społecznych między istotą wyższą, jaką jest ojciec, a niższą, jaką jest syn (*filius enim comparatur ad patrem sicut inferius ad superius*), który z racji swej pozycji zobowiązany jest okazywać cześć i szacunek temu pierwszemu (*superiora habent revereri et honorari ab inferioribus*)⁴⁹.

Synowie zobowiązani są również, w zamian za otrzymane dobrodziejstwa od rodziców, do troski i opieki nad nimi w okresie ich starości, w chorobie bądź gdy popadną w biedę, jak i też nie mają opuszczać ich lub wyrzucać z domu (*honesti filii, ne beneficiorum acceptorum videantur ingrati, tenentur suis parentibus in senectute, in infimirtate ac etiam paupertate subvenire iuxta posse, nec eos debent abicere vel deserere ullo modo*). Jako wzór postawy przytacza zachowanie bocianów opiekujących się swoimi zniedołężniałymi na starość rodzicami, podkreślając, że nie powoduje nimi do tego żaden zamysł, ani też nie podejmują się tego z nakazu, ale z poczucia naturalnej wdzięczności (*nulla ratione ad hoc astringuntur, nec hoc accipiunt ex praecepto, sed gratiae naturalis officio*)⁵⁰.

Przytacza również zaczerpnięte z czasów antycznych przykłady wielkiego oddania dzieci wobec rodziców. Szczególnie ujmująca jest przedstawiona przezeń opowieść o córce, która odwiedzając przebywającą w więzieniu matkę, skazaną na śmierć głodową, karmiła własną piersią. Tą postawą sprawiła, że nie tylko jej matka nie umarła z głodu, ale i została uwolniona. Gdy bowiem sędziowie się o tym dowiedzieli, orzekli darowanie jej kary⁵¹. Jednak taka postawa wobec rodziców, pełna szacunku i wsparcia dla nich, zdaniem Bitschina w czasach mu współczesnych zupełnie zaginęła. „Albowiem współcześni synowie nie darzą rodziców szczerą miłością, ale i liczni nienawidzą, nie szanują, lecz gorszą czynami haniebnymi, bezczelnością i lekceważeniem, nie wspierają i nie bronią, lecz niegodziwie traktują” (*Nam filii moderni parentes affectione sincera non diligunt, sed plurius odiunt, non honorant, sed opprobriis, contumeliis et iniuriis scandalizant, non eos sustentant et defendunt, sed nequiter offendunt*). Skargę też kończy ostrzeżeniem, że tacy synowie są wstrętni Bogu i spotka ich za to kara, ciężka za samo złorzeczenie, a jeszcze cięższa za krzywdy im wyrządzone⁵².

Relacje synów (dzieci) z rodzicami są określane również wymogiem ich posłuszeństwa wobec woli rodzicielskiej. Wymóg bycia posłusznym wobec ojca z jednej strony podyktowane jest nakazami biblijnymi. Bitschin przyta-

⁴⁹ Cap. XIII, s. 13; zob. też *Etyka nikomachejska*, ks. VIII.12 [1162a5], s. 312: „Miłość ku rodzicom i ku bogom jest stosunkiem do istoty dobrej i wyżej stojącej”.

⁵⁰ Cap. XXXIII, s. 35.

⁵¹ Cap. XXXIII, s. 36.

⁵² Cap. XXXIII, s. 37.

cza tu m.in. słowa św. Pawła z *Listu do Efezjan*: „Dzieci, bądźcie posłuszne swym rodzicom” (Ef 6: 1). Z drugiej strony posłuszeństwo synowskie wynika z miłości, jaką synowie darzą ojców. Jest ono elementem naturalnego porządku (*filius ex amore, quem habent ad patres..., habent naturaliter patribus obedire*)⁵³. Wymiar posłuszeństwa synowskiego podkreśla stwierdzenie, że „zaraz po Bogu rodzicom synowie mają w najwyższym stopniu być posłuszni” (*Parentibus post deum maxime tenentur filii obedire*)⁵⁴. Niemniej wola Boga i jego przykazania mają pierwszeństwo (*quamvis filii teneantur parentibus studiosissime obedire..., nihilominus tamen plus obediendum est deo quam parentibus*). I to one ostatecznie decydują o postępowaniu syna. Dotyczy to zwłaszcza tych sytuacji, gdy zadośćuczynienie woli ojcowskiej naruszałoby przykazania Boże. Jako przykład Bitschin przytoczył opowieść o pewnym rycerzu i jego żonie, która wykorzystując nieobecność męża przebywającego na wyprawie wojennej zdradziła go. Gdy jej cudzołóstwo wyszło na jaw, zgodnie z dekretem cesarskim, powinna być zabita przez swego męża lub syna. Jej mąż, który na wyprawie utracił prawe ramię, poprosił ich syna o wykonanie kary. Ten jednak, w odpowiedzi na prośbę ojca, odrzekł: „Przykazaniem ojcowskim i dekretem cesarskim dozwolone jest, aby to zostało mi nakazane. Inaczej jednak jest w prawie boskim, gdzie stoi: „Czcij ojca i matkę swą”. Odstąp przeto ojczyźnie chrześcijańskiej od tego, abym matkę wbrew przykazaniu boskiemu zabił” (*Licet, inquam, ex praecepto patris et legis mihi hoc mandetur, alibi tamen in lege divina habetur: Honora patrem et matrem. Absit itaque, christianae pater, ut matrem contra praeceptum divinum occidam*)⁵⁵.

Podsumowując powyższe szczegółowe przedstawienie obrazu relacji między rodzicami a dziećmi, zawartego w *De prole et regimine filiorum*, należy wskazać na ich następujące główne cechy. Zatem u podłoża relacji rodziców z dziećmi leży miłość. Miłość rodzicielska wynika z naturalnego porządku, zgodnie z którym rodzice darzą uczuciem własne potomstwo, upatrując w nich część własnej istoty. Jest ona też uczuciem silniejszym niż miłość synowska.

Podyktowane nią powinności wobec dzieci, będąc jednocześnie jej przejawem, obejmują starania o ich dobro: wyżywienie i opieka w okresie ich dorastania oraz zabezpieczenie materialne ich przyszłości, a nade wszystko ich wychowanie. Powinności rodzicielskie wynikają również z odpowiedzialności spoczywającej na rodzicach z racji spłodzenia potomstwa, a także hierarchicznego układu relacji między rodzicami a dziećmi. Wiążą się one z poglądem

⁵³ Cap. XXXIII, s. 13.

⁵⁴ Cap. XXXIV, s. 37.

⁵⁵ Cap. XXXIV, s. 38.

o powinności troski tych, którzy są wyżej (rodziców) wobec tych, którzy są niżej (dzieci) w hierarchii stosunków społecznych. Dotyczy to szczególnie relacji między ojcem a synem. Temu pierwszemu została przypisana też kluczowa rola, zwłaszcza w dziedzinie wychowania. Odpowiedzialność wychowawcza ojca wiąże się z obowiązkiem karcenia. Na podkreślenie zasługują tu zwłaszcza wskazanie, że jakkolwiek Bitschin opowiada się za stosowaniem kar, to zaleca, by wymierzając je, różnicować kary w zależności od karanego występkę i zachowywać przy tym łagodność i wyrozumiałość. Przy czym umiar wskazany jest zarówno w karaniu, jak i okazywaniu wyrozumiałości.

Z kolei wśród powinności dzieci wobec rodziców są wymieniane przede wszystkim obowiązki szacunku i pomocy, to jest wsparcia ich w czasie choroby, nieszczęścia i w okresie starości. Taką postawę dzieci z jednej strony dyktują prawa boskie, z drugiej – wdzięczność za doznane dobra od rodziców: istnienie, utrzymanie i wychowanie. Dzieci jawią się jako swego rodzaju depozytariusze oczekiwań zwrotnych. Są one również zobowiązane do pełnego posłuszeństwa wobec rodziców, jednak w granicach, które nie przekraczają praw boskich.

W takim kształcie nakreślony przez Bitschina obraz relacji między rodzicami a dziećmi jest zasadniczo zgodny z prezentowanymi w tej kwestii zapatrywaniami przez innych autorów czasów mu współczesnych. Dokładniejsza jednak odpowiedź na pytania o podobieństwa i różnice w tym względzie jego poglądów wymaga dalszych studiów, nie tylko w odniesieniu do jego dzieła, ale i generalnie nad obecnością problematyki relacji rodzice a dzieci w całości piśmiennictwa okresu średniowiecza⁵⁶. Rozważenia wymaga również kontekst społeczny powstania i funkcjonowanie dzieła Bitschina. Jest ono dedykowane zaprzyjaźnionym z nim osobom: protonotariuszowi Gdańska Mikołajowi Wrechtowi i jego żonie Weronice; w trakcie rozmów z nimi i w odpowiedzi na ich prośby miał się zrodzić pomysł jego napisania⁵⁷. Adresatem jest rodzina w warstwy wyższego mieszczaństwa późnośredniowiecznego Gdańska (czy szerzej Pomorza i ziemi chełmińskiej). To w odniesieniu do niej, jako pewien model czy wzór relacji między rodzicami a dziećmi, Bitschin definiuje role ojca, matki oraz syna (dzieci). Być może również mając na uwadze doświadczenia płynące z własnej ob-

⁵⁶ Np. synteza *Historia ojców i ojcostwa* rozpoczyna swą opowieść o interesującym nas aspekcie relacji między ojcem a potomstwem właściwie dopiero od czasów odrodzenia, w odniesieniu do średniowiecza sygnalizując jedynie pewne wybrane problemy (cz. I, rozdz. II.1: Na szlakach średniowiecza, s. 56-58).

⁵⁷ Bitschin pisze o tym w niepublikowanym liście poprzedzającym utwór, jego treść szczegółowo omawia R. Galle, *Wstęp*, s. XXI-XXIII.

serwacji życia rodzinnego tego środowiska społecznego, kreśli uwagi krytyczne wobec zaniedbań wychowawczych ze strony rodziców, jak i ich złego traktowanie przez dzieci. Odpowiedzi na te i szereg innych pytań związanych z rodziną jako środowiskiem wychowawczym w Polsce późnośredniowiecznej uzależniona jest od dalszych badań nad tą problematyką.

SUMMARY

Отношения между родителями и детьми в дидактическо-морализаторской грамотности позднего средневековья (на примере *De Prole et Regimine Filiorum* Конрада Битшина)

Рассматривая проблему родительской любви, Битшин, прежде всего, формулирует свои замечания относительно характера любви отца к сыну. Однако, их также можно обобщить как вообще любовь родителей к детям. Важнейшую роль здесь играет утверждение, что такая любовь (*amor, dilectio*) имеет натуральный характер, следует из натурального права, в соответствии с которым родители должны любить собственных детей. Любовь родителей к детям, а также их содержание и воспитание – это такой же натуральный инстинкт, как и сохранение рода. В случае отца, главным фактором его любви к сыну, кроме того, что он является его потомком, есть то, что он является свидетельством его совершенства.

Тем, что характеризует родительскую любовь, является также и то, что она более сильная по сравнению с любовью детей к родителям. С одной стороны, такое состояние вещей имеет свои рациональные обоснования. Они связаны с тем, что любовь родителей к детям, связанная с тем, что дети происходят от родителей, также обусловлена особенностями сознательности такого состояния вещей.

Консеквенцией, соединяющей родителей и детей любовью, является также определённое поведение и обязанности обеих сторон по отношению к себе. Что касается родителей, это забота о детях и их воспитание. Битшин отмечает, что родители отвечают не только за их рождение,

но в их обязанность входит также обеспечение детей едой, защита (опека) и образование.

Хоть при осуществлении так называемой заботы о сыне понимается участие обоих родителей, то ведущая роль в воспитании и в отношениях с мужским потомком приписана отцу.

Интегральным элементом „правления” отца, который одновременно определяет характер их взаимоотношений, являются отцовские наказания. Применение наказаний в воспитании мальчиков и малышей, по мнению Битшина, обязательно. Применение наказаний, как и вообще строгость в воспитании, диктуют приведенные рекомендации из Старого и Нового завета. О применении отцами наказаний по отношению к своим сыновьям, которые иногда принимают очень резкие формы, включая смертную казнь, свидетельствуют также примеры из античных времён, приведенные Битшином.

Наказание сына служит высшей цели, которой является его правильное воспитание. Он иллюстрирует трагические консеквенции снисхождения сыновьям, представляя один из самых популярных примеров родом из средних веков. Это повесть о сыне, который воспитывался без малейшей дисциплины (*absque disciplina nutritus*), потерял все своё состояние, играя в кости и занимаясь блудом, и вошел на путь преступлений. Потом он был пойман и казнён. Когда его вели на виселицу, он попросил отца поцеловать его. Когда отец приблизился к нему, что выполнить просьбу сына, тот отгрыз ему нос и назвал причину того, к чему он пришел, словами: „Потому что ты меня не наказывал за мои первые проступки”.